DO
JASNIE WIELMOZNEGO Jmść PANA
STANISŁAWA
NA ŁOHOYSKU I BERDYCZEWIE
HRABI
TYSZKIEWICZA
CIWONA XIĘSTWA ZMUYDZKIEGO,
STAROSTY NACUNSKIEGO,
NA TRYBUNAŁ GŁOWNY W. X. Lit.
DEPUTATA.
NAYJASNIEYSZEGO KROLA JMCI
STANISŁAWA
AUGUSTA
PANA NASZEGO MIŁOSCIWEGO IMIENINY
PRZY SWOICH RAZEM
OBCHODZĄCEGO.
ODA.
Od obowiązanego Jego FUNDATORSKIEMU JMIENIOWI *Zakonu Bazyliańskiego, Prowincyi Lit.*
Roku 1773. *Dnia* 8. *Maja.*

P. Nomina

CONVENIUNT REBUS SÆPE SUIS.

Fałſzli czy prawda, na czym ſię gruntuią
Wieſczy Duchowie, że Parnaſkie Còry
Gdzie oſobliwſzy przypadek zaczuią
Na tym padole, opuściwſzy Gòry
Swego Boſkiego mieſzkania, tu w loty
Spieſzą, dla ludzkiey uczſzczenia ochoty:

Na Uroczyſtość, w ktòrą Jmieniny
Wielkiego Kròla, Mąż wielki, z ſwoiemi
Razem obchodzi, naywiękſze przyczyny
Są, aby Boſtwa miały ſię ku ziemi,
Nie tak dlą blaſku więkſzego dodania,
Jak dla podziwu i uſzanowania.

To jeſt przypadek oſobliwſzy całe,
Godzien być znany, nietylko krajowi
Palemońſkiemu i Lackiemu, ale
Całey Ewropie, owſzem okręgowi
Całego świata, ni Garamantami
Ni Tuleńſkiemi kończyć ſię brzegami.

Wart być od ſamych Bogow uwielbiony
I rozciągać ſię aż do potomności
Nieokreśloney; w którym przedłożony
Prawdzi ſię wyrok w całey doſadności,
Że często rzeczy mogą ſię z Jmieniem
Zgodzić jakimści loſow przedzrządzeniem!

O jakże z rzeczą zgadza ſię, i ſkłada
W ròwność niejaką ſtan poniżſzy z ſtarſzym
I odległeyſzym! gdy razem przypada
Dzień TYSZKIEWICZA tryumfu z Monarſzym.
Jak pięknie loſem okoliczność rządzi,
Jak powierzchowność na gruncie nie błądzi!

Ma wzgląd i prawo do Kròla poddany
Nie tylko przez tę podległość iſtotną,
Ktòrą mu zawſze jeſt obowiązany,
Ale też aby kochał go, i zwrotną
Cząſtkę brał w ſzczęściu jego, oraz chwały
Jego, za ſwòy zyſk poczytał niemały.

I te

I te to prawo wſtęp Ci pierwſzy daie
Zacny STAROSTO, do obchodu Twego
Króla Jmienin, lecz nie na tym ſtaie;
Łączą ſię ieſzcze trzy względy do niego:
Jmienia iedność, związek pokrewieńſtwa,
Oraz przymiotow znaczne podobieńſtwa.

Kochaſz Monarchę godnego kochania,
Kochaſz też ſławę Polakow prawdziwą
W tym STANISŁAWIE, i do okazania
Miłości z winnym poddańſtwem, ſzczęśliwą
Znalazłeś porę, Dzień ten Jmienniczy
Jego, ktòry ſię razem za Twoy liczy;

Boś ſam STANISŁAW Imieniem i rzeczą.
Jednakże Panu prymu uſtępuieſz
Należytego, kiedy z więkſzą pieczą
I wſpaniałością jego odprawuieſz
Swięto, niż Twoie: a to ſamo Tobie
Idzie ku więkſzey chwałe i ozdobie.

Z tego ſamego jednoimiennictwa,
Ktòre Ci ſzczęście z Twym Kròlem zdarzyło,
Do nieiakiego ſławy uczeſtnictwa
Wchodziſz, gdy Imie z rzeczą ſię zgodziło.
Còż gdy Cię jeſzcze krew zbliża ku niemu
Od Przodkòw ſercu wſzczepiona Twoiemu?

Twa

Twa Rodowitość dawna w ſwoim zdroiu,
Dom ſtrumieniami wielą rozſzerzony
W Polſzcze i Litwie, cokolwiek w pokoju
I w woynie ozdob, tym wſzyſtkim uczſzczony,
Cokolwiek zaſług i cnot w kraju wolnym
Mieć można, do tych wſzyſtkich uznan zdolnym,

Związek krwi z temi wſzyſtkiemi Domami
Tak w Palemonie, jako w Lechu, ktòre
Ròwnie zacnością, jako zaſługami
Wyſoką biorą nad jnnemi gòrę,
Naywięcey Mitry luſtrem iaśnieiące,
I ſamych Koron zaſzczyty maiące.

To wſzyſtko czyni ſławy Twoiey probę.
Lecz ieſli z Przodkow i z związku z Zacnemi
Cześć jaka może ſpływać na Oſobę;
Nayoſobliwſza ta między wſzyſtkiemi
Z tąd jeſt dla Ciebie, żeś z Kròlem złączony,
Ktòrego wielbią Ewropeyſkie Trony.

Ten jako ſwóy Rod w Lechii nikomu
Starożytnością nieuſtępuiący,
Ani zaletą od żadnego Domu
Nieprzewyżſzony, co raz wzraſtaiący
Tak podnioſł właſnych zaſzczytow maiątkiem,
Jż prawie nowym ſtał mu ſię początkiem.

Rò-

Równie i innych z Swym Domem złączonych
Zaſzczycił, luſtru dodawſzy im wiele
Dla ſwych przymiotow nad gmin wynieſionych,
Które Go zawſze ſtawiły na czele.
I pierwey jeſzcze, nim naſz Tron ſzczęſliwie
Zaſiadł, Królem go czyniły prawdziwie.

Cóż gdy już w owym naywyżſzym Urzędzie
Na widok świata całego ſię ſtawił,
O jak w momencie uderzył blaſk wſzędzie
Jego cnót rzadkich, jak wkrótce ſię wſławił
W całey Ewropie, i gdzie tylko znaią,
Co to jeſt Cnota, i wagę iey daią.

Małyż dla Ciebie, Mężu znamienity,
Honor ze związku, który maſz z tym Panem?
Gdybyć na innych zbywało, zali Ty
Nieprzewyżſzałbyś wielu ſwoim ſtanem?
Azali nie dość tego Ci byłoby,
Ze do tak Wielkiey należyſz Oſoby?

Lecz gdy ztąd na Cię blaſk ſpada niezmierny,
Ze STANISŁAWA kochaſz, STANISŁAWIE,
Ze Go uwielbiaſz, jak Poddany wierny,
Ze Ci jeſt Swoim w pokrewieńſtwa prawie;
On też to ſobie za niecześć niebierze,
Ze ſię tak zbliżaſz do niego w tey mierze.

Chce

Chce on od wſzyſtkich ziomkow być kochanym,
I na to całym ſobą zaſługuie.
To ſobie wdziękiem od natury danym
Za cel czynności wſzyſtkich przedſtawuie.
Ani poczyta zą wſtyd, mieć poddanych
Związkiem krwi z Sobą nieiako zrównanych.

A gdy rozſądkiem Królewſkim prawdziwie
Naybardziey ceni cnoty oſobiſte
I zaſzczyt właſny; ſtara ſię gorliwie,
Jako dał nieraz proby uroczyſte,
Zeby nietylko miał ſwoich powinnych
Tak godnych Siebie, lecz też wſzyſtkich innych.

Kto mu podobnym chce być tym ſpoſobem
Nieobraża ſię, owſzem roſkoſz czuie;
I tych, co ſławy właſnym ſię wyrobem
Dobić ſtaraią, niezmiernie ſzacuie:
Których w Swe widzi wſtępuiących ſlady,
Ma to za honor bez żadney przyſady.

I kogoż bardziey podobieńſtwo łączy
Cnot i przymiotow z Monarchą tak wielkim,
Jak Ciebie, Panie, w którym ſię niekończy
Luſtr na rodzaju Przodków chwały wſzelkim,
Ale kſztałt bierze oſobliwſzy i Nów
Z gruntu Oſobie Twey właściwych czynow?

Mą-

Mądry Król, to mu nazwiſko przyſtało:
To właſność iego kryſli doſkonale:
To z wſzyſtkich Polſkich Królow ſię doſtało
Jemu ſamemu w ſprawiedliwym dziale:
Ten za iſtotną rożnicę wſpaniały
Tytuł i obce Dwory mu przyznały.

O Tobie także ktoż ſłuſznie nie powi,
Ze ten ſam przymiot Twey duſzy rożniczny
Zbliża Cię Twemu nieiako Królowi?
I gdy gatunek przymiotow rozliczny
W Tobie iaśnieie, ta właſność iedyna
Ieſt innych niby głowa, zbior, przyczyna.

Król wſzyſtkich ſerca pociąga do ſiebie
Swą łaſkawością, dobrocią, łagodnym
Poſtawieniem ſię każdemu: i Ciebie
Toż ſamo czyni podobieńſtwa godnym
Z tak dobrym PANEM, tym Ty zaſługuieſz
Chwałę, i miłość u ziomkow znayduieſz.

Monarchę czyſta zaleca gorliwość
O wiarę Przodkow, i prawa kraiowe,
O ſwey Oyczyzny gruntowną ſzczęśliwość:
Stawią Go za wzór ſentymenta zdrowe
Ku Bogu, oraz wiary powinności,
Które bez żadney pełni wytworności.

O! by tey cnoty naśladowcow wiele
Miał, iak ma Ciebie, Przezacny CIWONIE,
Można by w ten czas to powiedzieć śmiele,
Że nie przy samym iest pobożność Tronie,
Że kray się rządzi z prawdziwego wzoru
Monarchi swego, i tchnie duchem Dworu.

Możeż być kiedy słusznieysze zdarzenie,
I imion z rzeczą dziwnieyszy stosunek,
Jako Monarszych Roczyn uspołenie
Z Twemi, przez godny uwagi trafunek?
W któren gdy względy tak wielkie wpadaią,
Kształt mu trafunku całe odbieraią.

Gdy więc Korona z Litwą swe złączywszy
Szczere życzenia, Monarsze wykrzyka,
I chęć oświadcza w sposob naygorliwszy:
Ten głos i Ciebie niejako dotyka,
Godny Ciwonie, z słusznego powodu
Wspólnego iednych Jmienin obchodu.

Ty wszystkim ziomkom piękny przykład dajesz,
Jak wielbić Króla są obowiązani,
Ty sam na czele wszystkich pierwszy stajesz,
Dla wypłacenia powinney mu dani,
Twarz Twoia szczerą okazuje radość,
Że czynisz Swiętu Monarszemu zadość.

A gdy

A gdy od życia Monarchi ogulnie
Wszystkich poddanych jest zawisłe życie,
Oraz każdego z osobna szczegulnie;
Komuż to służy bardziey przyzwoicie,
Jak Tobie, który związki szczegulnieysze
Masz z dobrym Królem i względy ściśleysze.

Co tedy PANU życzą z winney cnoty
Wierni poddani, oraz inni wszyscy,
Którzy przedziwne Jego czczą przymioty,
Z obcych narodow jak dalsi tak bliscy,
Co my nayliżsi z poddanych życzemy,
To też do Ciebie stosować możemy.

Niech nam naydłużey Król naylepszy żyie
STANISŁAW AUGUST wiekiem nayszczęśli-
wszym!
A przy nim ieśli może życie czyie
Być celem naszych życzeń osobliwszym,
Te jest naybardziey Twoie, FUNDATORZE
Nasz szczodrobliwy, i Monarchi wzorze.

Jeżeli Kościoł, jeżeli Zakony
W Litwie i Polszcze Jmieniowi Twemu
Są wiele winne; my też z naszey strony
I Przodkom Twoim i Tobie samemu
Nie mniey powinni jesteśmy: świadkami
Wilno, i *Łohoysk* są z *Zyrowicami*.

Więc hołd naſzemu Monarſze powinny
Zniosſſzy z wdzięcznością razem, którą mamy
Ku Tobie, Panie dla nas Dobroczynny,
W ręcę go Twoie uprzeymie ſkładamy:
Te połączenie gdy ſię z rzeczą godzi,
Pewność nam o ſwey niezdrożności rodzi.

Zyi w długie lata, którego chwalebne
Zycie, Monarſze, Oyczyznie, i Wierze,
Sobie, i wielu innym jeſt potrzebne.
Zyi ſzczęśnie, jaśniy co raz w więkſzey sferze.
Ten los Domowi Twemu jeſt właściwy,
A Twey Oſobie arcy-ſprawiedliwy.